

Szerokie poparcie dla zobowiązań

Oddanie do eksploatacji i urządzeń. Przyspieszenie dostaw dla drugiego i trzeciego etapu budowy sięga niekiedy okresu rocznego. Każde odstępstwo od skróconego terminu dezorganizuje montaż i stanowi zagrożenie dla realizacji zobowiązań.

W tej sytuacji z wydatną pomocą spieszy budowlanym inwestor. Dział dostaw Elektrowni współpracuje z 70 dostawcami krajowymi i zagranicznymi. Dzięki prowadzonym uzgodnieniom większość dostawców maszyn i urządzeń, podobnie jak w roku ubiegłym, poparła inicjatywę budowlanych „Kozienników” aktywnie włączając się w wykonanie zobowiązań. Spośród tych producentów, którzy najszybciej odpowiedzieli na nasz apel wymienić należy: Raciborską Fabrykę Kotłowni, „Zamech” — Elbląg i Zakłady Automatyki Przemysłowej w Ostrowie Wlkp.

Wobec ogólnokrajowego zainteresowania sprawą skrócenia II etapu budowy Elektrowni niekorzystnie „wyróżnia się” „Chemmar” — Kielce, który dotychczas nie dostarczył wymaganych dla kotła nr VI. Równie pilną sprawą są

dostawy rurociągów wysokoprężnych dla bloku VII (z dostaw „Chemaru”) oraz sprężarki z ZWAR Warszawa i wentylatory Fk-100 z Malborka. Należy się jednak spodziewać, że ambitna załoga bratnich zakładów dołoży wszelkich starań aby okazać się solidnym kontrahentem.

Niemale kłopoty są związane z ulokowaniem zamówień na urządzenia dla bloków o mocy 500 MW. Fakt, że będą to pierwsze jednostki budowane w Polsce o takiej mocy stanowi dodatkową trudność. Toteż wypada wyrazić głęboką wdzięczność najwyższym władzom partyjnym i państwowym, które na bieżąco przychodzą z pomocą inwestorowi i budowlanym. Dzięki temu już w trzecim kwartale bieżącego roku zostanie wykonana ciężka konstrukcja budynku głównego bloków 500 MW. Zadania tego podjęła się Huta Ostrowiec. Wszystko wskazuje na to, że pierwsze słupy nośne nowego budynku staną na budowie jeszcze w bieżącym roku.

Dobre wyniki nie tylko w produkcji

Budowa Elektrowni „Koziennice” okazała się najlepszą we współzawodnictwie prowadzonym w skali Warszawskiego Przedsiębiorstwa Budowy Elektrowni i Przemysłu „Beton-Stal” pod względem bezpieczeństwa i higieny pracy, zajmując pierwsze miejsce za drugie półrocze 1973 r. Drugie miejsce zajęła budowa w Ostrołęce a trzecie ex aequo IBJ Świerk i ciepłownia w Białymstoku. Oceniając stan bhp komisja konkursowa wzięła pod uwagę tylko te budowy, gdzie współzawodnictwo było częstotliwie wypunktowane, gdzie wypadki były niższe niż 11,2 tj. poniżej średniej w przedsiębiorstwie.

Zwycięzcy konkursu otrzymali nagrody pieniężne. Zajęcie pierwszego miejsca za rok ubiegły stanowi dobry start do konkursu ogłoszonego przez Zjednoczenie Przedsiębiorstw Budowy Elektrowni i Przemysłu w marcu bieżącego roku na najlepiej prowadzoną w roku 1974 pod względem bezpieczeństwa i higieny pracy oraz warunków socjalno-bytowych budowę elektrowni i ciepłowni. Ogłoszenie współzawodnictwa ma na celu zaktywizowanie pracowników do realizacji zadań w zakresie poprawy warunków bhp, dalsze zmniejszenie wypadkowości i podniesienie porządku na budowach przedsiębiorstw zgrupowanych w Zjednoczeniu.

Ogłoszenie konkursu stanowi potwierdzenie faktu, że obok pełnej realizacji postawionych zadań produkcyjnych stała poprawa warunków bhp jest jednym z podstawowych elementów działania przedsiębiorstw.

Program obchodów 1-Maja w Koziennicach

- 30.IV. godz. 14.00 — Elektrownia Koziennice — akademicka
- 30.IV. godz. 18.00 — sala widowiskowa PDK — koncert estradowy artystów scen warszawskich
- 1.V. godz. 15.00 — stadion w Koziennicach — międzynarodowy mecz piłki nożnej „Fraktor” Magdeburg NRD — MZKS Koziennice
- 1.V. godz. 16.00 — amfiteatr w Ośrodku Wodnym — W ramach imprezy „Wiosna Pieśni 74” koncert chórów, zespołów wokalnych i solistów Szkół Podstawowych w Koziennicach
- 1.V. godz. 17.00—22.00 — stadion w Koziennicach — zabawa ludowa

Manifestacja pierwszomajowa rozpocznie się o godz. 10.00 od wysłuchania transmitowanego przez radio okolicznościowego przemówienia I Sekretarza KC PZPR tow. Edwarda Gierka. Delegacje wszystkich Zakładów Pracy zgromadzą się o godzinie 9.30 na placu przy ul. Radomskiej na przystanku PZGS-u, skąd o godz. 10.30 wyruszy pochód ul. Radomską w kierunku trybuny honorowej.

Tegoroczne obchody Święta Pracy odbywają się w przeddzień doniosłej rocznicy XXX-lecia powstania Polski Ludowej. Dlatego też w uroczystościach pierwszomajowych jeszcze mocniejszy niż zwykle wyraz znaleźć powinny treści, które leżą u podstaw naszego rozwoju i składają się na efekty naszej pracy i walki.

Od proklamowania w r. 1889 — 1 Maja dniem międzynarodowego święta robotniczego — dniem przełomu waleczących pod czerwonym sztandarem sił międzynarodowego proletariatu upływa 85 lat. Przed 84 laty po raz pierwszy obchodzono majowe święto na ziemiach polskich: byliśmy bowiem jednym z pierwszych krajów, którego lud pracujący odpowiedział na ten apel. W tej uroczystej tradycji, którą ukształtowały swym zaangażowaniem w walkę o wielkie cele narodowe i społeczne wywołania pokoleń ludzi pracy, 29-letni już rozdział stanowią Święta 1-majowe w ludowej, budującej socjalizm ojczyźnie.

Stało się u nas zasada, że obchody 1-majowe otwierają weterani ruchu robotniczego — ci, którzy swym rewolucyjnym doświadczeniem budują most między starymi a nowymi czasami, uosabiając ciągłość bojowej tradycji polskiej klasy robotniczej. Oddajemy im hołd, należny pionierom słusznej sprawy

— jako tym, którzy kładli podwaliny pod naszą socjalistyczną rzeczywistość. 1 Maja jest szczególną okazją aby ogarnąć myślą nasz klasowy i wyzwoleńczy rodowód — lata walki i Proletariatu SDKPiL i PPS-lewicy, KPP i jednolitefrontowych nurtów w międzywojennej PPS, przełomowy dorobek PPR, lata owocnego działania naszej partii — PZPR, która wyrosła z organicznego zjednoczenia polskiego ruchu robotniczego na gruncie marksizmu-leninizmu, na gruncie tej właśnie wspaniałej tradycji.

Tezy Komitetu Centralnego naszej partii na XXX-lecie Polski Ludowej ukazują i podkreślają ten nasz klasowy, rewolucyjny rodowód. Pokolenia walczyły o to, aby głębokie przeobrażenia społeczne uczynić gwarancją niepodległości Polski — jej siły, znaczenia, pomysłnego rozwoju.

Polska i socjalizm stały się pojęciami nierozłącznymi — zachowaliśmy, pielęgnujemy i upowszechniamy pamięć o pięknej, patriotycznej i internacjonalistycznej tradycji światła i walki z wyzyskiem społecznym i uciskiem narodowym, z egoizmem reakcyjnych klas i

ich zgnębą dla Polski polityką antysocjalistyczną i antyradziecką, z krzywdą i poniżeniem. To z klasowej walki polskich robotników, chłopów i postępowej inteligencji, z myśli i czynu poprzedników naszej partii, z ofiarnego działania pokoleń rewolucjonistów, z zespoleń dążeń mas ludowych z wielką ideą marksizmu-leninizmu wyrósł nasz dzień dzisiejszy.

szczy, wyrosła socjalistyczna Polska roku XXX-lecia.

Jest naszym obowiązkiem przekazać tę tradycję, wielkie prawdy i złożone doświadczenia przeszłości, pamięć o pionierskich dokonaniach budowniczych fundamentów socjalistycznej Polski młodemu pokoleniu. Co drugi żyjący dziś Polak nie pamięta już pierwszych lat Polski Ludowej, przeszło połowa nie ogarnia własnymi wspomnieniami okresów poprzedzających jej narodzin. Głęboka edukacja historyczna, ukazująca młodzieży i przytomnąca wszystkim nasz klasowy rodowód, oświecający geny socjalistycznej Ojczyzny, upowszechniająca trudne prawdy wielkich zadań i dylematów, które trzeba było rozwiązać, aby doprowadzić kraj do klubowych osiągnięć XXX-lecia — to ideowo-wychowawcza powinność naszej partii i wszystkich sił z nią współdziałających.

Ustanowienie władzy ludowej wyczerpało drogę socjalistycznych przemian, oznaczało przejęcie czołowej roli w narodzie i w państwie przez klasę robotniczą w sojuszu z chłopstwem pracującym i inteligencją — w imieniu postępu, sprawiedliwości

socjalnej, rozkwitu kraju. W historycznie krótkim czasie lud pracujący pod przewodem swych najlepszych sił — klasy robotniczej i jej partii — zlikwidował wywołaną przez anarchiczne klasy posiadające słabość kraju. Swoją mądrością, ofiarnością, aktywnym działaniem uczynił Polskę rozwiniętym, silnym krajem przemysłowo-rolniczym o socjalistycznej

nej strukturze społecznej i wysokiej dynamice rozwoju.

Historia światła 1-majowego w Polsce Ludowej — to symbol i wymowny skrót tych dokonań, tych głębokich przemian. Jest to zarazem miara zasługi milionów Polek i Polaków, którzy wnieśli wkład do tego wspólnego dzieła — dzieła bez precedensu w tysiącletniej przeszłości historii narodu i państwa polskiego. Prosto i pięknie mówią o tym Tezy: „To nasz ofiarny, patriotyczny naród jest głównym twórcą historycznego awansu Polski — miliony prostych, skromnych, pracowitych ludzi, najczestziej znanych z nazwiska tylko w kręgu najbliższych towarzyszy pracy, lecz nie szczędzących swego trudu, aby kraj nasz росł w siłę i znaczenie”. Wiek XX zakreślił dwa bieguny polskiej dziejowości: u początku stulecia — niewolę, biedę, zacofanie, ucisk narodowy i klasowy, brak historycznej perspektywy, a u końcówki tego stulecia — wielką Polskę, wysoko rozwiniętą, samodzielną, silną i szczęśliwą.”

Ku tej roli, ku tym zadaniom, siłom, do których Polska jutro będzie się rozwijała, dzisiaj kładziemy jego fundamenty.



Fragmenty ubiegłorocznej manifestacji pierwszomajowej.



**Zyczenia pomysłności w pracy
zawodowej oraz w życiu osobistym
dla wszystkich pracowników
i członków ich rodzin z
okazji majowego święta**

składa

**Redakcja
„Buduujemy Elektrownię”**

DOKONCZENIE NA STR. 2

Wspomnienia weterana



Tow. Feliks Cwil to jeden z najstarszych działaczy ruchu robotniczego w Kozienicach. Już jako 19 letni młodzieniec, pomocnik murarza, wstąpił w 1923 r. do KPP. Od tego czasu uczestniczył aktywnie we wszystkich akcjach podejmowanych przez towarzyszy. Nie wszystko jednak zostało zapamiętane — najmocniej utkwiły w pamięci momenty, w których trzeba było wykazać się siłą przekonań i odwagą. Twarde to były czasy. Rząd sanacyjny nie darzył sympatią komunistów, piętnując ich na każdym kroku.

Tylko jeden raz, w tym okresie majowe święto obchodzone w Kozienicach oficjalnie, za zgodą władz Było to w 1925 r. Członkowie legalnej, utworzonej w 1924 r., Niezależnej Partii Chłopskiej, w której szeregi wstąpił wszyscy sympatycy KPP oraz robotnicy zrzeszeni w Kłasywnym Związku Zawodowym Robotników Budowlanych, stawili się na placu zbiórki przy ulicy Brzózki (dzisiaj ulicy Pokoju). Dotarli do nich robotnicy browaru, tartaku i chałupnicy. Na czele pochodu stanęli założyciele Kasy Chorych w Kozienicach, Kłymek, Trybalski. Pochód ruszył ulicami miasta kierując się w stronę gmachu starostwa. Nieśmiesznie transparenty z hasłami i żądaniami pracy i chleba, śpiewano Między narodówkę. Kiedy czoło pochodu dotarło do bramy pałacowej drogę zagrodziła policja z bagnietami osadzonymi na karabinach. W szeregu zawrzało, wyłoniła się grupa manifestantów, milicja porządkowa uspokajała co bardziej poręcznych towarzyszy. Wyłoniła delegację, którą

Zasadniczy podział administracyjny kraju po drugiej wojnie określała Ustawa z 25.IX.1954 r. We wstępie do Ustawy czytamy: „W celu włączenia coraz szerszych rzesz pracujących chłopów do udziału w rządzeniu Państwem, rozwijania ich twórczej inicjatywy i aktywności dla pomnażania dobrobytu i kultury wsi, sprawniejszego zaspokojenia potrzeb materialnych i kulturalnych ludności, dalszego zbliżenia organów władzy państwowej do najszerszych mas pracujących wsi w miejscach dotychczasowych gmin, utworzone zostały nowe gromady jako jednostki administracyjne wsi”. W skład gromad weszły wsi położone na terenie jednej gminy lub gmin sąsiadujących ze sobą ale posiadające powiązanie komunikacyjne oraz wspólne urządzenia gospodarcze, kulturalne lub zdrowotne. Dotychczasowy zakres działania gmin i ich organów przejęły GRN. Podziału na gromady doko-



JAN SZYMAŃSKI — „Hydrocentrum”

Jest brigadystą 60-letniej grupy remontowo-kanalizacyjnej, która obecnie prowadzi roboty wykonawcze na budowie Zakładu Betonów Komórkowych. Przy niebezpiecznych warunkach awarii współpracuje także ze służbą remontową inwestora. Opinię doskonałego fachowca zdobywał wykonując szereg prac dla Gospodarki Komunalnej w Rykach i Kozienicach, a także w okresie

Dopiero w 1945 r., już w Polsce Ludowej, ulicami Kozienic przemierzali ponownie pochód 1-majowy. Tym razem manifestacja miała już inny przebieg. Nadano jej możliwie najbardziej imponujący charakter. Na nazwanym od dnia wyzwolenia Kozienic — 15 stycznia, dawnym placu targowym, miejscu gdzie obecnie znajduje się skwer, wybudowano trybunę, na której zasiadli przedstawiciele tworzących się władz powiatu. Przemawiał Stanisław Drózd. Manifestanci przedfaliwali następnie ulicami Radomską, Nowym Światem, Hamernicką i Lubelską. Tak zaczęła się współczesna historia majowego święta, obchodzonego już co roku uroczysto i z uśmiechem na ustach.

Rozpoczął się w dziejach polskich świąt 1-majowych nowy okres: hasła protestu i sprzeciwu, ustąpiły miejsca konstruktywnym hasłom odbudowy, umocnienia władzy ludowej i realizacji zasad sprawiedliwości społecznej.

nywały wojewódzkie rady narodowe, ustalając granice gromad oraz siedziby GRN. Na terenie powiatu kozienickiego w myśl ustawy z 1954 r. utworzono 60 gromad w miejscach dotychczasowych 30. Były to: Miejska Dąbrowa, Dobieszyn, Bobrowniki, Wólka Tyryńska, Brzeźnica, Ursynów, Brzoza, Bronowice, Góra Pulawska,

nuszo, Suskowlia, Sucha, Świerze Górne, Holendry Piotrkowskie, Ryczewół, Strykowice Górne Brzezińskie, Tezów, Bartodzieje, Trzebień, Łęka, Magnuszew, Garbatka i Pionki. Jednocześnie w tym samym roku rozpoczęciem Rady Ministrów z dnia 11 sierpnia 1954 r. utworzony został powiat zwoleński. W skład

ośmiu lat na budowie placu kiel Petrochemii. Tradycje dobrej roboty wyniósł aktywnie uczestnicząc we współzawodnictwie o tytuł brzydki pracy socjalistycznej. Kontynuując je do dziś zarówno w pracy zawodowej jak i społecznej. Dbałość o prawidłową organizację pracy, zabezpieczenie narzędzi i sprzętu procentuje dobrymi wynikami jakiegoś osłaga brzydka. Za całokształt pracy zawodowej Jan Szymański otrzymał srebrny Krzyż Zasługi i Złotą Odznakę Zasłużony dla Budownictwa.

ZYGMUNT DŁUGOLECKI — „Beton-Stal”

Starannie wykonania robót murowych i obudowy nastawni to zasługa załogi starszego majstra budowy Zygmunta Długoleckiego. Mistrz rozpoczął

Ludowej uwypuklenie zasług ludzi produkcyjnych, popularizowanie ich osiągnięć, upowszechnienie ich doświadczeń. W roku obecnym istnieje szczególne dane, aby uwypuklić tę piękną tradycję świata pracy. Na pytanie: czy mój wkład w dzieło rozwoju Polski Ludowej jest wystarczający, co powinienem uczynić, aby zwiększyć swój udział w pomnażaniu materialnego i duchowego bogactwa kraju? — miliony ludzi pracy miast i wsi odpowiedziały bowiem podjęciem zobowiązań produkcyjnych i zadań społecznych, powszechnym czynem XXX-lecia. Atmosfera twórczej pracy, powszechna mobilizacja naszych sił, głębokie uznanie dla wzorowych pracowników i obywateli oraz sprzeciw wobec postaw, utrudniających nasz rozwój i obniżających jego rezultaty — to podstawowe wyznaczniki obchodów 1-majowych 1974 roku.



Rozpoczął się w dziejach polskich świąt 1-majowych nowy okres: hasła protestu i sprzeciwu, ustąpiły miejsca konstruktywnym hasłom odbudowy, umocnienia władzy ludowej i realizacji zasad sprawiedliwości społecznej.

Rady Ministrów z dnia 7.X.1954 r. Wyłączone wówczas z powiatu kozienickiego zostały gromady: Janowiec, Góra Pulawska, Tezianki, Zarzecze i Bronowice — włączone do powiatu pulawskiego. Jednocześnie na podstawie tego samego rozporządzenia w poczet miast powiatu Kozienickiego zaliczone zostały Pionki.

Od roku 1957 na terenie naszego powiatu obserwujemy powolny proces likwidacji małych gromad, tworzenie silniejszych administracyjnie i gospodarczo. Na przestrzeni lat 1957—1959 zlikwidowano 19 gromad. Na początku 1959 r. w powiecie kozienickim było 2 miasta oraz 33 gromady. Jednocześnie ze zmianą ilości gromad obserwujemy uszczuplenie terytorialne powiatu kozienickiego. I tak na podstawie Ustawy WRN Kielec

nał pracę jako młody chłopak w roku 1930 wnosząc budynki mieszkalne. Po wojennej karierze zawodowej Zygmunta Długoleckiego to przyczyną do kronik XXX-lecia PRL. Pracował bowiem po wyzwoleniu przy odbudowie Warszawy na Starówce i MDM, Mariensztacie i Gmachu Sądu. Z budownictwem



przemysłowym zetknął się w Zielonce pracując przy realizacji cegielni — gigant. Później nadzorował roboty murarskie w Łodzi, Sierkach, Adamowie i w Czechosłowacji. Obecnie spotkać go można na budowie nastawni i kanału kablowego bloków VII i VIII. Roboty te są już znacznie zaawansowane i nie bawem brygady murarskie przeniosą się do wykonywania prac w nowym budynku usług technicznych. Za wyjątkowo ofiarną, solidną, pełną poświęcenia pracę Rada Państwa przyznała Zygmunutowi Długoleckiemu Srebrny, Złoty i Kawalerski Krzyż Zasługi, a resort „Odnaka” Zasłużony dla Budownictwa”. Wspominając przebieg pracy zawodowej pan Zygmunt wspomina nastroje pierwszomajowe na przestrzeni tych lat. Przed wojną jeszcze w Warszawie brał udział w manifestacjach. Trzeba przyznać, że nie wszyscy koleźnicy z budowy potrafili przełamać strach przed interwencją policji i wystąpić w sposób jawny. Wszyscy jednak zdobywali się na solidarność i w dniu demonstracji cała załoga nie stawiała się do pracy co utrudniało władzom prowadzenie śledztwa. Po wojnie pierwszy raz brał udział w pochodzie w roku 1946. Pogoda sprawiła wówczas niespodziankę witając uczestników pochodu śniegiem i mrozem. Nastrojów wielkich emocji spowodował, że mimo to frekwencja nie zawiodła. Szczególnie efektywnie wypadli polscy budowlani w pochodach na terenie Czechosłowacji. Niesione hasła jednoznacznie między narodowej uzyskiwały tam głęboki sens. Tegoroczne święto 1-majowe Zygmunta Długoleckiego powita w Warszawie biorąc wraz z żoną udział w pochodzie w szeregach pracowników Beton-Stalu.

powierzchnia 107.666 ha, sołectw wiejskich było 186. Z dniem 1 stycznia 1967 r. zlikwidowano GRN w Poniowicie, Ursynowie, Wólce Tyryńskiej i Januszynie. Do roku 1972 na terenie powiatu kozienickiego było 14 GRN — Kozienice, Pionki, Poświętne, Głowaczów, Brzoza, Grabów n/Pilicę, Roznieszew, Magnuszew, Świerze Górne, Brzeźnica, Sieciechów, Zajezerze, Gniewosów, Garbatka, oraz 2 MRN — Kozienice i Pionki. Nowa reforma administracyjna z roku 1972 wprowadziła w miejsce istniejących gromad gminy. Na terenie powiatu kozienickiego utworzono 8 gmin — Kozienice, Pionki, Głowaczów, Grabów n/Pilicę, Magnuszew, Gniewosów, Sieciechów, i Garbatka. Dokonano również zmian terytorialnych, włączając ponownie do powiatu Kozienickiego część dawnej GRN Sarnów (pow. radomski), GRN Czarna oraz część wsi z powiatu białobrzkiego.

warszawskiego na mocy rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7 listopada 1961 r. z powiatu kozienickiego wyłączone wsie: Antoniówka Świerżowska i Antoniówka Wilezowska oraz kolonia Rybakówka (z gromady Świerze Górne). Do powiatu ryckiego włączono część kolonii Wólka Tyryńska — Nadwiślańska. W roku 1965 w powiecie kozienickim było 20 gromadzkich rad narodowych. Ludność wynosiła 76.763.

PLAN rozwoju Kozienic na lata 1969—1974 przewidywał wybudowanie 1190 mieszkań. Radomskie Przedsiębiorstwo plan ten z nadwyżką 202 izb — wykonało jeszcze w roku ubiegłym. Dodajmy, że oprócz bloków mieszkalnych, przedsiębiorstwo na terenie osiedla realizowało tymczasowe pawilony handlowe, szkoły, żłobek, przedszkole i hotel. To osiągnięcie radomskiego budowlanych tym bardziej zasługuje na uznanie, że przedsiębiorstwo w swojej działalności napotyka na poważne przeszkody. Na 180 zatrudnionych

Ale i z produkcją prefabrykatów są kłopoty w związku z nierynomicznymi dostawami cementu z cementowni „Przyjaźń” w Wierzbicy. Z tego powodu notuje się także przejęcie na budowie. Dodajmy, że KZB w zasadzie nie posiada zaplecza. Dopiero w tym roku rozpoczęło się budowa nowego zaplecza przy ul. Łuczynowie, gdzie za ponad 60 mln zł zostanie wybudowane warsztaty, baza sprzętu, magazyny, urządzony zostanie poligon prefabrykacji, centralna zbrojarnia i betonarnia. Jednocześnie przy ul. Radomskiej kosztem 40

pracowników RPB — 70 dojeżdża z Radomia. Miejsce jest zaledwie 10. Działalności Kierownictwa Zespołu Budów (obejmującej cały powiat kozienicki i Pionki) towarzyszą nieustanne kłopoty transportowe. Ani „Transbud” — Kielec, Oddział Radom, ani miejscowy PKS nie są w stanie zaspokoić wszystkich potrzeb budowy. Lista trudności bynajmniej na tym się nie zamyka. Ostatnio szczególnie dotkliwym braki odczuwa się w dostawach prefabrykatów dostarczanych przez Kielec, Zakł. Prod. El. Bud. „Sibet” i Zakład Produkcji Elementów przy KBM Radom.

W celu usunięcia powstałych zagrożeń Kierownictwo budowy przy pomocy Elektrowni uruchomiło w ubiegłym roku własny poligon prefabrykacji, gdzie wykonywane są elementy ścienne. Poligon pracuje jednak w prowizorycznych warunkach i nie jest możliwe wyprodukowanie tam na przykład gzymsów na budowę pawilonu handlowego w Osiedlu. Prefabrykatów tych brakuje już od pół roku, a Zakład Produkcji Elementów Budowlanych w Wolicy k/Kielec nie daje żadnej gwarancji na szybką ich dostawę. Brak tych niezbędnych elementów hamuje od dłuższego czasu prace montażowe.

Kierownictwo Zespołu Budów w Kozienicach wykonuje 1/3 przerobu przedsięwzięcia. Za rok ubiegły Radomskie Przedsiębiorstwo Budowlane zajęło II miejsce w skali Kieleckiego Zjednoczenia Budownictwa. Świadczy to najlepiej o działalności załogi z Kozienic. Zespołem Budów w Kozienicach kieruje Marian JAROSZ, a jego prawą ręką jest inż. Roman MATUŚIAK — z-ca ds. technicznych. Wyniki produkcyjne i ekonomiczne osiągane przez KZB w Kozienicach są najlepszą rekomendacją ich pracy. Podobnie należy ocenić działalność kierowników budów — Tadeusza PIETRZYKA kierującego obiektami mieszkalnymi dla Elektrowni, Andrzeja KOLTUNA — który ma w swej gestii budownictwo spółdzielcze, Józefa KAPUSTY — odcinki pomocnicze i Marii SUSZEK, która kierowała budową szkoły a obecnie podjęła się trudnego zadania realizacji pawilonu handlowego. Wśród brygad na szczególne wyróżnienie zasługują: montażowa Józefa GRYMULY, cieśliści — Kazimierz PRZEPIORZYŃSKI i Janka ORACKIEGO, murarza — Stanisława ŻYWA i tynkarskie — Mariana MAKOSY, Stanisława SPYRY, Stanisława BACHANKA. Do najlepszych zalicza się też brygadę podszkarp — Stanisława CZERWCA i betoniarzy Zygmunta BERNATA.

Ofiarość wymienionych i innych pracowników, do brygad organizacji pracy, ambicji i operatywności w głównej mierze zawdzięcza Zespół Budów dotychczasowe sukcesy. Dużą pomocą odczuwa Radomskie Przedsiębiorstwo Budowlane ze strony Wydziału Inwestycji Nieprzemysłowych Elektrowni. Pracownicy Wydziału wykazują

Naprzeciw najpilniejszym potrzebom

Od lewej: Andrzej Szydorski, Andrzej Dziedzic i Wiesław Suwała.



Od lewej: brigadysta — Stanisław Spyra, Kazimierz Gniadek, brigadysta — Marian Makosa, Jan Gregorczyk, Stanisław Nagadowski, Stanisław Bochenek, Bolesław Strojek i Kazimierz Gutowski.



W celu usunięcia powstałych zagrożeń Kierownictwo budowy przy pomocy Elektrowni uruchomiło w ubiegłym roku własny poligon prefabrykacji, gdzie wykonywane są elementy ścienne. Poligon pracuje jednak w prowizorycznych warunkach i nie jest możliwe wyprodukowanie tam na przykład gzymsów na budowę pawilonu handlowego w Osiedlu. Prefabrykatów tych brakuje już od pół roku, a Zakład Produkcji Elementów Budowlanych w Wolicy k/Kielec nie daje żadnej gwarancji na szybką ich dostawę. Brak tych niezbędnych elementów hamuje od dłuższego czasu prace montażowe.

Kierownictwo Zespołu Budów w Kozienicach wykonuje 1/3 przerobu przedsięwzięcia. Za rok ubiegły Radomskie Przedsiębiorstwo Budowlane zajęło II miejsce w skali Kieleckiego Zjednoczenia Budownictwa. Świadczy to najlepiej o działalności załogi z Kozienic. Zespołem Budów w Kozienicach kieruje Marian JAROSZ, a jego prawą ręką jest inż. Roman MATUŚIAK — z-ca ds. technicznych. Wyniki produkcyjne i ekonomiczne osiągane przez KZB w Kozienicach są najlepszą rekomendacją ich pracy. Podobnie należy ocenić działalność kierowników budów — Tadeusza PIETRZYKA kierującego obiektami mieszkalnymi dla Elektrowni, Andrzeja KOLTUNA — który ma w swej gestii budownictwo spółdzielcze, Józefa KAPUSTY — odcinki pomocnicze i Marii SUSZEK, która kierowała budową szkoły a obecnie podjęła się trudnego zadania realizacji pawilonu handlowego. Wśród brygad na szczególne wyróżnienie zasługują: montażowa Józefa GRYMULY, cieśliści — Kazimierz PRZEPIORZYŃSKI i Janka ORACKIEGO, murarza — Stanisława ŻYWA i tynkarskie — Mariana MAKOSY, Stanisława SPYRY, Stanisława BACHANKA. Do najlepszych zalicza się też brygadę podszkarp — Stanisława CZERWCA i betoniarzy Zygmunta BERNATA.

Ofiarość wymienionych i innych pracowników, do brygad organizacji pracy, ambicji i operatywności w głównej mierze zawdzięcza Zespół Budów dotychczasowe sukcesy. Dużą pomocą odczuwa Radomskie Przedsiębiorstwo Budowlane ze strony Wydziału Inwestycji Nieprzemysłowych Elektrowni. Pracownicy Wydziału wykazują



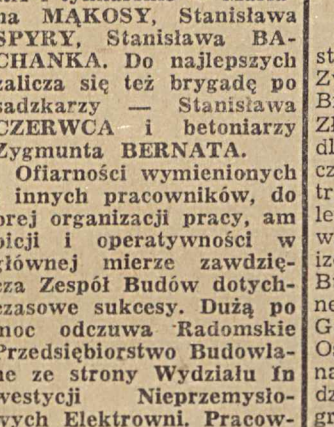
Od lewej: brigadysta — Stanisław Spyra, Kazimierz Gniadek, brigadysta — Marian Makosa, Jan Gregorczyk, Stanisław Nagadowski, Stanisław Bochenek, Bolesław Strojek i Kazimierz Gutowski.



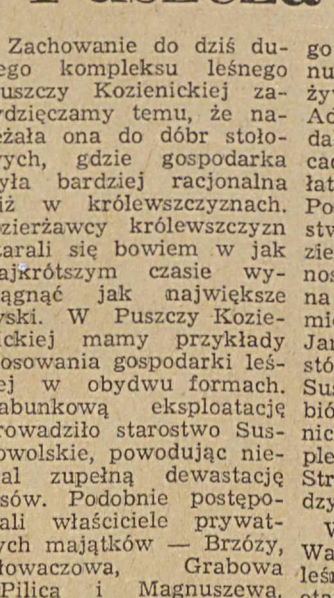
W celu usunięcia powstałych zagrożeń Kierownictwo budowy przy pomocy Elektrowni uruchomiło w ubiegłym roku własny poligon prefabrykacji, gdzie wykonywane są elementy ścienne. Poligon pracuje jednak w prowizorycznych warunkach i nie jest możliwe wyprodukowanie tam na przykład gzymsów na budowę pawilonu handlowego w Osiedlu. Prefabrykatów tych brakuje już od pół roku, a Zakład Produkcji Elementów Budowlanych w Wolicy k/Kielec nie daje żadnej gwarancji na szybką ich dostawę. Brak tych niezbędnych elementów hamuje od dłuższego czasu prace montażowe.

Kierownictwo Zespołu Budów w Kozienicach wykonuje 1/3 przerobu przedsięwzięcia. Za rok ubiegły Radomskie Przedsiębiorstwo Budowlane zajęło II miejsce w skali Kieleckiego Zjednoczenia Budownictwa. Świadczy to najlepiej o działalności załogi z Kozienic. Zespołem Budów w Kozienicach kieruje Marian JAROSZ, a jego prawą ręką jest inż. Roman MATUŚIAK — z-ca ds. technicznych. Wyniki produkcyjne i ekonomiczne osiągane przez KZB w Kozienicach są najlepszą rekomendacją ich pracy. Podobnie należy ocenić działalność kierowników budów — Tadeusza PIETRZYKA kierującego obiektami mieszkalnymi dla Elektrowni, Andrzeja KOLTUNA — który ma w swej gestii budownictwo spółdzielcze, Józefa KAPUSTY — odcinki pomocnicze i Marii SUSZEK, która kierowała budową szkoły a obecnie podjęła się trudnego zadania realizacji pawilonu handlowego. Wśród brygad na szczególne wyróżnienie zasługują: montażowa Józefa GRYMULY, cieśliści — Kazimierz PRZEPIORZYŃSKI i Janka ORACKIEGO, murarza — Stanisława ŻYWA i tynkarskie — Mariana MAKOSY, Stanisława SPYRY, Stanisława BACHANKA. Do najlepszych zalicza się też brygadę podszkarp — Stanisława CZERWCA i betoniarzy Zygmunta BERNATA.

Od lewej: brigadysta — Stanisław Spyra, Kazimierz Gniadek, brigadysta — Marian Makosa, Jan Gregorczyk, Stanisław Nagadowski, Stanisław Bochenek, Bolesław Strojek i Kazimierz Gutowski.



Od lewej: brigadysta — Stanisław Spyra, Kazimierz Gniadek, brigadysta — Marian Makosa, Jan Gregorczyk, Stanisław Nagadowski, Stanisław Bochenek, Bolesław Strojek i Kazimierz Gutowski.



W celu usunięcia powstałych zagrożeń Kierownictwo budowy przy pomocy Elektrowni uruchomiło w ubiegłym roku własny poligon prefabrykacji, gdzie wykonywane są elementy ścienne. Poligon pracuje jednak w prowizorycznych warunkach i nie jest możliwe wyprodukowanie tam na przykład gzymsów na budowę pawilonu handlowego w Osiedlu. Prefabrykatów tych brakuje już od pół roku, a Zakład Produkcji Elementów Budowlanych w Wolicy k/Kielec nie daje żadnej gwarancji na szybką ich dostawę. Brak tych niezbędnych elementów hamuje od dłuższego czasu prace montażowe.

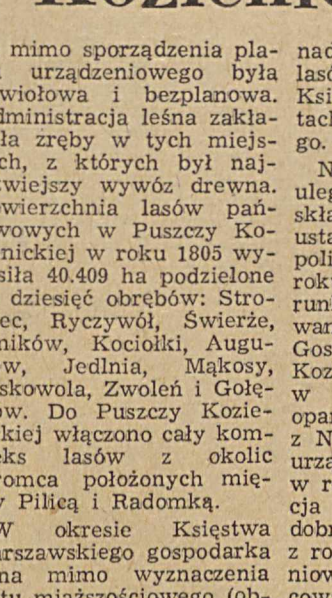
Kierownictwo Zespołu Budów w Kozienicach wykonuje 1/3 przerobu przedsięwzięcia. Za rok ubiegły Radomskie Przedsiębiorstwo Budowlane zajęło II miejsce w skali Kieleckiego Zjednoczenia Budownictwa. Świadczy to najlepiej o działalności załogi z Kozienic. Zespołem Budów w Kozienicach kieruje Marian JAROSZ, a jego prawą ręką jest inż. Roman MATUŚIAK — z-ca ds. technicznych. Wyniki produkcyjne i ekonomiczne osiągane przez KZB w Kozienicach są najlepszą rekomendacją ich pracy. Podobnie należy ocenić działalność kierowników budów — Tadeusza PIETRZYKA kierującego obiektami mieszkalnymi dla Elektrowni, Andrzeja KOLTUNA — który ma w swej gestii budownictwo spółdzielcze, Józefa KAPUSTY — odcinki pomocnicze i Marii SUSZEK, która kierowała budową szkoły a obecnie podjęła się trudnego zadania realizacji pawilonu handlowego. Wśród brygad na szczególne wyróżnienie zasługują: montażowa Józefa GRYMULY, cieśliści — Kazimierz PRZEPIORZYŃSKI i Janka ORACKIEGO, murarza — Stanisława ŻYWA i tynkarskie — Mariana MAKOSY, Stanisława SPYRY, Stanisława BACHANKA. Do najlepszych zalicza się też brygadę podszkarp — Stanisława CZERWCA i betoniarzy Zygmunta BERNATA.



JAN LECH — „Termoizolacja”

Przodownik pracy socjalistycznej, Złota Odznaka Zawodowa, Brązowy Krzyż Zasługi, Złota Odznaka Zasłużony dla Budownictwa, to tylko część wyróżnień jakie otrzymał Jan Lech za wieloletnią działalność zawodową i społeczną. W „Termoizolacji” pracuje już 21 lat. Budował Zakłady Chemiczne w Ostrołęce, Stocznię Gdańską, Elektrownię w Ostrołęce, Hutę im. Lenina, Zakłady Azotowe w Kędzierzynie gdzie zdobył gruntowną wiedzę zawodową. W efekcie został skierowany do pracy na budowę w Jugosławii i NRF.

W Kozienicach — gdzie trafił w roku 1972 — jest brigadystą izolacji i spawaczy. Brygada Jana Lecha wykonując bardzo pięte zadania zawsze okazuje się niezawodna. Jan Lech ceni swoich pracowników jako członka Egzekutywy POP i Rady Robotniczej w Przedsiębiorstwie skutecznie występuje w interesie załogi. Ta jego działalność zdobyła mu autorytet i uznanie przejawiające się m.in. w tym, że Jan Lech legitymuje się 11 letnim stażem jako mąż zaufania.



W okresie Księstwa Warszawskiego gospodarka leśna mimo wyznaczenia etatu miłośnościowego (obszaru drzew o oznaczonym wieku przeznaczony do wycinki) oparta była na etapie pieniężnym. Etat roczny drzewa pobierany był na podstawie dochodów ze sprzedaży drewna i innych plodów leśnych (łącznie z dochodem zboru i myśliwstwa). Istniała wolność w sposobach wyrobów, a gospodarka leśna nie wiele różniła się od bankowej. Ogromne wydatki wojenne, ustawiczne zaciągi wojska, niepewność położenia politycznego szczególnie sprzyjały

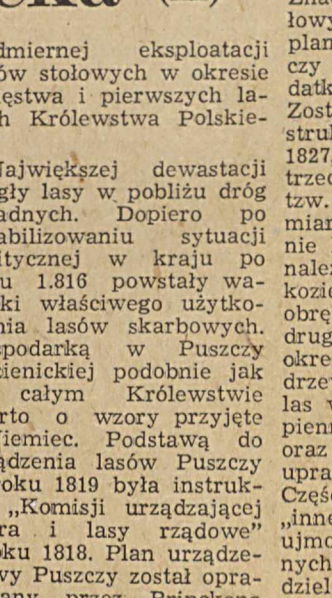
W okresie Księstwa Warszawskiego gospodarka leśna mimo wyznaczenia etatu miłośnościowego (obszaru drzew o oznaczonym wieku przeznaczony do wycinki) oparta była na etapie pieniężnym. Etat roczny drzewa pobierany był na podstawie dochodów ze sprzedaży drewna i innych plodów leśnych (łącznie z dochodem zboru i myśliwstwa). Istniała wolność w sposobach wyrobów, a gospodarka leśna nie wiele różniła się od bankowej. Ogromne wydatki wojenne, ustawiczne zaciągi wojska, niepewność położenia politycznego szczególnie sprzyjały



IRENEUSZ GAPSKI — „Energomontaż”

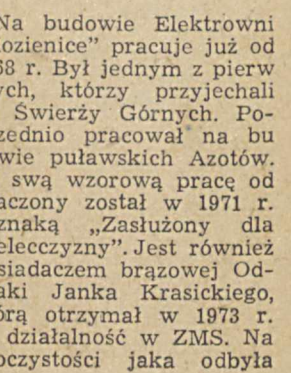
Pierwszą pracę rozpoczął w 1967 roku w „Energomontażu”. Pomimo młodego wieku jako pracownik i społecznik zdobył uznanie kolegów, czego dowodem był wybór do Egzekutywy POP i Komitetu Zakładowego PZPR. Pracuje na odcinku maszynowym, czuwając nad dostawami z transportu. Kiedy w 1971 r. przyjechał na plac budowy maszynownia jeszcze nie istniała. Przez okres praktyki na naszej budowie poznał mechanizm montażu „od podszewki”. Zdobyte doświadczenie jest gwarancją dobrego wykonywania codziennych obowiązków. Obecnie zabezpiecza dostawy skraplaczy, rurociągów i korpusu turbiny na blok VII, zabiegając jednocześnie o zdobycie drobnych leś istotnych dla terminowego przekazania części dla bloku VI.

Zapytany, które święto majowe utkwiło mu najbardziej w pamięci? — odpowiedział, że to w 1969 r. Reprezentował wówczas grupą kolegów startującą dopiero budowę w pochodzie 1-majowym w Kozienicach.



W okresie Księstwa Warszawskiego gospodarka leśna mimo wyznaczenia etatu miłośnościowego (obszaru drzew o oznaczonym wieku przeznaczony do wycinki) oparta była na etapie pieniężnym. Etat roczny drzewa pobierany był na podstawie dochodów ze sprzedaży drewna i innych plodów leśnych (łącznie z dochodem zboru i myśliwstwa). Istniała wolność w sposobach wyrobów, a gospodarka leśna nie wiele różniła się od bankowej. Ogromne wydatki wojenne, ustawiczne zaciągi wojska, niepewność położenia politycznego szczególnie sprzyjały

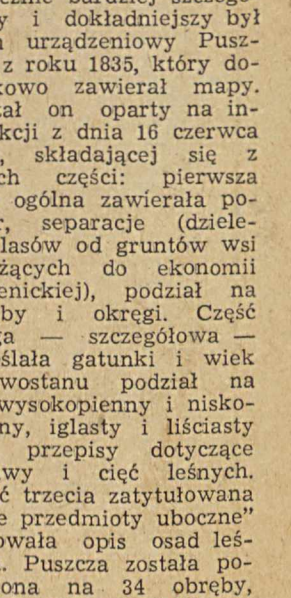
W okresie Księstwa Warszawskiego gospodarka leśna mimo wyznaczenia etatu miłośnościowego (obszaru drzew o oznaczonym wieku przeznaczony do wycinki) oparta była na etapie pieniężnym. Etat roczny drzewa pobierany był na podstawie dochodów ze sprzedaży drewna i innych plodów leśnych (łącznie z dochodem zboru i myśliwstwa). Istniała wolność w sposobach wyrobów, a gospodarka leśna nie wiele różniła się od bankowej. Ogromne wydatki wojenne, ustawiczne zaciągi wojska, niepewność położenia politycznego szczególnie sprzyjały



WIESŁAW KAMIŃSKI — brygadysta „Elektrobudowy”, a jednocześnie i sekr. POP.

W okresie Księstwa Warszawskiego gospodarka leśna mimo wyznaczenia etatu miłośnościowego (obszaru drzew o oznaczonym wieku przeznaczony do wycinki) oparta była na etapie pieniężnym. Etat roczny drzewa pobierany był na podstawie dochodów ze sprzedaży drewna i innych plodów leśnych (łącznie z dochodem zboru i myśliwstwa). Istniała wolność w sposobach wyrobów, a gospodarka leśna nie wiele różniła się od bankowej. Ogromne wydatki wojenne, ustawiczne zaciągi wojska, niepewność położenia politycznego szczególnie sprzyjały

W okresie Księstwa Warszawskiego gospodarka leśna mimo wyznaczenia etatu miłośnościowego (obszaru drzew o oznaczonym wieku przeznaczony do wycinki) oparta była na etapie pieniężnym. Etat roczny drzewa pobierany był na podstawie dochodów ze sprzedaży drewna i innych plodów leśnych (łącznie z dochodem zboru i myśliwstwa). Istniała wolność w sposobach wyrobów, a gospodarka leśna nie wiele różniła się od bankowej. Ogromne wydatki wojenne, ustawiczne zaciągi wojska, niepewność położenia politycznego szczególnie sprzyjały



W okresie Księstwa Warszawskiego gospodarka leśna mimo wyznaczenia etatu miłośnościowego (obszaru drzew o oznaczonym wieku przeznaczony do wycinki) oparta była na etapie pieniężnym. Etat roczny drzewa pobierany był na podstawie dochodów ze sprzedaży drewna i innych plodów leśnych (łącznie z dochodem zboru i myśliwstwa). Istniała wolność w sposobach wyrobów, a gospodarka leśna nie wiele różniła się od bankowej. Ogromne wydatki wojenne, ustawiczne zaciągi wojska, niepewność położenia politycznego szczególnie sprzyjały

W okresie Księstwa Warszawskiego gospodarka leśna mimo wyznaczenia etatu miłośnościowego (obszaru drzew o oznaczonym wieku przeznaczony do wycinki) oparta była na etapie pieniężnym. Etat roczny drzewa pobierany był na podstawie dochodów ze sprzedaży drewna i innych plodów leśnych (łącznie z dochodem zboru i myśliwstwa). Istniała wolność w sposobach wyrobów, a gospodarka leśna nie wiele różniła się od bankowej. Ogromne wydatki wojenne, ustawiczne zaciągi wojska, niepewność położenia politycznego szczególnie sprzyjały

Puszcza Kozienicka (II)

Zachowanie do dziś dużego kompleksu leśnego Puszczy Kozienickiej zawdzięczamy temu, że należała ona do dóbr stołowych, gdzie gospodarka była bardziej racjonalna niż w królewskich lasach. Dzierżawcy królewscy starali się bowiem w jak najkrótszym czasie wyciągnąć jak największe zyski. W Puszczy Kozienickiej mamy przykłady stosowania gospodarki leśnej w obydwu formach. Rabunkową eksploatację prowadziło starostwo Suskowskie, powodując niemal zupełną dewastację lasów. Podobnie postępowali właściciele prywatnych majątków — Brzozy, Głowaczowa, Grabowa n/Pilicę i Magnuszewa. Kierowała nimi chęć powiększenia zysków drogą zamiany powierzchni leśnych na uprawne. Dlatego też już w XIX wieku kolonyce te pozabawione były dużych lasów. Jedynie Zamojscy (Trzebień i częściowo Magnuszew) prowadzili — w ograniczonym stopniu — gospodarkę planową. Dzięki temu zachował się do dziś stosunkowo duży obszar leśny od Ryczewołu do Grabowa n/Pilicę.

Gospodarka leśna w okresie zaboru austriackiego mimo sporządzenia planu urzędowego była żywiołowa i bezplanowa. Administracja leśna zakładała zręby w tych miejscach, z których był najłatwiejszy wyrwó drewna. Powierzchnia lasów państwowych w Puszczy Kozienickiej w roku 1805 wynosiła 40.409 ha podzielone na dziesięć obrobów: Strome, Ryczewół, Świerze, Janików, Kociołki, Augustów, Jedlnia, Makosy, Suskowlia, Zwolen i Gołębów. Do Puszczy Kozienickiej włączono cały kompleks lasów z okolic Stromea położonych między Pilicą i Radomką.

W okresie Księstwa Warszawskiego gospodarka leśna mimo wyznaczenia etatu miłośnościowego (obszaru drzew o oznaczonym wieku przeznaczony do wycinki) oparta była na etapie pieniężnym. Etat roczny drzewa pobierany był na podstawie dochodów ze sprzedaży drewna i innych plodów leśnych (łącznie z dochodem zboru i myśliwstwa). Istniała wolność w sposobach wyrobów, a gospodarka leśna nie wiele różniła się od bankowej. Ogromne wydatki wojenne, ustawiczne zaciągi wojska, niepewność położenia politycznego szczególnie sprzyjały

nadmiernej eksploatacji lasów stołowych w okresie Księstwa i pierwszych latach Królestwa Polskiego. Największej dewastacji uległy lasy w pobliżu dróg składowych. Dopiero po ustabilizowaniu sytuacji politycznej w kraju w roku 1816 powstały warunki właściwego użytkowania lasów skarbowych. Gospodarką w Puszczy Kozienickiej podobnie jak w całym Królestwie oparto o wzory przyjęte z Niemiec. Podstawą do urzędowania lasów Puszczy w roku 1819 była instrukcja „Komisji urządzającej dobrą i lasy rządowe” z roku 1818. Plan urzędowania Puszczy został opracowany przez Brinckena i dokończony przez asessora nadleśnego Swołode. Instrukcja składała się z planu zagospodarowania, etatu powierzchniowego, cięć i upraw na rok 1819/1820, nowej taksy leśnej (cen na produkty leśne), projektu przydziału gruntów służbowych dla administracji i wykazu potrzebnych nowych budynków dla podleśnych, leśniczych, gajowych i strażników leśnych.

Celem tego urzędowania było zapewnienie trwałości użytkowania Puszczy

Po roku 1835 część lasów Puszczy Kozienickiej przekazano na donację dla rosyjskich: gen. Dana — w Kozienicach, DOKONCZENIE NA STR. 4

i przeciwdziałanie bezplanowemu wyrębowi lasu. Znacznie bardziej szczegółowy i dokładniejszy był plan urzędowania Puszczy z roku 1835, który dodatkowo zawierał mapy. Został on oparty na instrukcji z dnia 16 czerwca 1827, składającej się z trzech części: pierwsza tzw. ogólna zawierała pomiar, separację (dzielenie lasów od gruntów wsi należących do ekonomii kozienickiej), podział na obrobę i okręgi. Część druga — szczegółowa — określała gatunki i wiek drzewostanu podział na las wysokopięny i niskopięny, iglasty i liściasty oraz przepisy dotyczące uprawy i cięć leśnych. Część trzecia zatytułowana „inne przedmioty uboczne” ujmowała opis osad leśnych. Puszcza została podzielona na 34 obrobę, w tym 5 lasu niskopięnego. Cały drzewostan Puszczy Kozienickiej pochodził w tym okresie z samosiewu lub odrósł. Dzieleno go na 2 klasy. Do pierwszej z nich zaliczono drzewostany zasobne w drzewo leczące, do drugiej — drzewostany o dobrym zwrocie.

Po roku 1835 część lasów Puszczy

Piszą o nas

„Trybuna Ludu” (10.04). Budowniczowie elektrowni „Dolna Odra” zafascynowani sukcesami „Kozienic” przystąpili do rywalizacji o lepsze wyniki. W raporcie „Młodzi z Dolnej Odry” czytamy m.in.: „...Chyba już Kozienicom nie dadzą rady, chociaż kto wie, budowa dopiero na półmetku i strasznie im na tym zależy...”. „...Więc jak — „Dolna Odra” czy „Kozienice”?... „(na pytanie odpowiada inż. Józef Garlos z „Energorozruchu”) „...Dla mnie każda odpowiedź jest groźna, za dobrze się znamy od lat z Zielińskim i Szumiata. Obaj znakomici, ale jakie odmienne charakterystyki. Zieliński — sam żywioł. Szumiata opanowany. Od lat ze sobą rywalizują, wiedzą o swych budowach wszystko, zestawiają tabele, porównują każdą turbinę, każdy element konstrukcji. Autentyczne współzawodnictwo z pasją i patrzyeniem konkurentów na ręce. To udziela się innym, rywalizują ze sobą brygady, całe załogi. Kto wie, czy ta atmosfera współzawodnictwa i rywalizacji nie stanowi o sukcesach całego budownictwa energetycznego?...”

Ludzie dobrej roboty

FRANCISZEK OLSZAK — „Energomontaż”

Jest członkiem Egzekutywy Komitetu Zakładowego PZPR. W pracy partyjno-społecznej ma długoletnie doświadczenie. Do partii należy od 1947 r. Pracę rozpoczął wówczas na kolei. Z „Energomontażem” związał się w roku 1957, pracując kolejno na budowach w Koninie, Płocku i Bydgoszczy. Od 1970 r. pracuje w Kozienicach jako

dyspozytor transportu we wnętrzu, czuwając nad rozładunkami dla Inwestora i dbając o terminowość dostaw na montaż. Z obowiązków swych wywiązuje się doskonale, czego miarą może być fakt, że przedsięwzięcie w ubiegłym i bieżącym roku ani razu nie płaciło kar z tytułu tzw. „osiowego”. Praca w transporcie wymaga wydłużania dnia roboczego, zarywania nocy. Pan Olszak poświęca obowiązkom służbowym znaczną część wolnego czasu. Nie brakuje mu go również na aktywną działalność partyjną i związkową. Tę umiejętność godzenia różnorakich obowiązków stara się przekazać młodemu pracownikom przywiązując dużą wagę do ich wychowania.

Pracując przez wiele lat w transporcie Franciszek Olszak nie często ma okazję brać udział w pochodach pierwszomajowych. Nadejście dostawy niejednokrotnie przekreśla te projekty. Prawdopodobnie tak będzie i w roku bieżącym bo służba transportowa nie będzie mogła skończyć w pełni z dni wolnych.

„Miliony zaufał PZU — zaufaj i Ty” — takie krzepiące hasło wisi na budynku Inspektoratu Powiatowego PZU w Kozienicach. Nic zatem dziwnego, że nasz czytelnik szczęśliwy posiadacz „syrenki”, zawarł ubezpieczenie auto-casco. W grudniu ubiegłego roku zaraz po świętach miał okazję chwalić swoją przezorność kiedy okazało się że pojazd znikł z osiedlowego parkingu. W kilka dni później pojazd został odnaleziony przez MO i poddany oglę-

w myśl przepisów w miejscu zamieszkania. Dokumenty skierowano zatem do Okręgowego Inspektoratu w Radomiu. Był już koniec lutego. W Radomiu okazało się, że w czasie korespondencyjnych wędrowek zaginęły rachunki za naprawę pojazdu wystawione przez Zakład Naprawy. Marzec i kwiecień upłynęły na daremnych poszukiwaniach i ożywionej korespondencji między Kozienicami — Puławami — Lublinem i Radomiem. Przy

Granice zaufania

dzinom w zakładzie naprawczym, gdzie ujawniono poważne uszkodzenie silnika. Kozienicki Inspektorat PZU szybko załatwił niezbędne formalności i skompletowaną dokumentację szkody skierował do Puław — miejsca gdzie zawarto ubezpieczenie. Ufność naszego czytelnika nie słabła, miał bowiem nadzieję, że wobec operatywności miejscowych pracowników PZU inni nie okażą się garsi i w ciągu przewidzianych umową 30 dni otrzyma on odszkodowanie reperując nadwątłony budżet rodzinny. I istotnie. Inspektorat Powiatowy w Puławach przesłał pismo do jednostki nadrzędnej w Lublinie. Stał się sprawą trafiła do Kozienic z wyjaśnieniem, że likwidacja szkody winna nastąpić —

końcu kwietnia Okręgowy Inspektorat w Radomiu zarządził także od niefortunnego posiadacza samochodu oświadczenia o zabezpieczeniu pojazdu przed kradzieżą, pomimo, że w sprawie tej śledztwo prowadziła miejscowa Komenda MO i do dokumentów dołączono stosowne protokoły. Odbijanie piłeczki trwa już cztery miesiące. Nasz czytelnik obliczył, że okres ten można wykorzystać na budowę bloku 200 MW lub... zapisanie stosu makulatury.

Wydać nam się, że Okręgowy Inspektorat w Radomiu powinien potraktować sprawę prestiżowo, jako że w wypadku historycznych odszkodowań cień pada na dobre imię całej firmy, podrywając zaufanie u przyszłych klientów.



III miejsce ZSZ Elektrowni Kozienice w olimpiadzie piłki nożnej

Już po raz siódmy ZEOW Radom zorganizowało turniej piłkarski dla uczniów Energetycznych Zasadniczych Szkół Zawodowych z terenu okręgu. W tym roku rozgrywki odbyły się w Kozienicach. Startowały w nich: ZSZ Elektrowni „Połaniec”, ZSZ Elektrowni „Stalowa Wola”, ZSZ Zakładów Energetycznych w Zamościu, ZSZ Zakładów Energetycznych w Skarżysku Kamiennej, ZSZ Elektrowni „Kozienice”, ZSZ ZEOW Radom, oraz ZSZ Zakładów Energetycznych w Kielcach.

Wszystkie drużyny podzielono drogą losowania na dwie grupy. W pierwszej grupie zwyciężyła drużyna ZSZ Elektrowni Stalowa Wola, a w drugiej najskuteczniej grali chłopcy z ZSZ ZEOW Radom.

W spotkaniach finałowych Radom zwyciężył Stalową Wolę 3:0, a Kozienice wygrały ze Skarżyskiem również 3:0. Ostatecznie drużyny zajęły następujące miejsca:

1. ZSZ ZEOW Radom
2. ZSZ Elektrowni „Stalowa Wola”
3. ZSZ Elektrowni „Kozienice”
4. ZSZ Zakładów Energetycznych Skarżysko

Za najlepszego zawodnika turnieju uznano MARIANA NOWAKA z Kozienic.

Dla najlepszych trzech drużyn dyrektor Elektrowni „Kozienice” ufundował nagrody w postaci piłek nożnych.

Spotkania sędziowali pp. Jerzy Figas, Jan Ciziński i Wacław Stapor z Radomia.

Puszcza Kozienicka (II)

Kozienice podzielono na 2 kompleksy tzw. dace: „Grabowy Las” — w skład którego weszły obręby leżące na północ od Radomki, (Stachów, Grabowy Las, Smolarnia i Niemojowice) oraz dace Kozienice czyli właściwą Puszczę Kozienicką. Ogólna powierzchnia lasów skarbowych (obie dace) w roku 1885 wynosiła 23.728 ha. Lasy donacyjne — majoracie 13.000 ha, a całość kompleksów Puszczy Kozienickiej łącznie z obrębami duchownymi około 43.000 ha. Siedziba nadleśnictwa mieściła się w Kozienicach. Należy dodać, że po roku 1830 na własność skarbu przeszły lasy suprymowane i duchowne, które włączono do lasów rządowych Leśnictwa Kozienice.

Wracając do urzędzenia Puszczy Kozienickiej z roku 1849 urządzenie ku 1885 należy zaznaczyć, że gospodarka leśna przez 36 lat opierała się na

z 1849 roku. Nowy plan z 1885 został wykonany w języku rosyjskim i oparty na instrukcji z 1884 r. obowiązującej w Rosji. Wprowadzono nowy podział administracyjno-gospodarczy na 120 numerowanych oddziałów o średniej powierzchni 110 ha. Granicami nowych oddziałów były dawne linie okręgowe i obrębowe. Podział na obręby został zachowany nadal. Tabela powierzchniowych klas wieku wykazała, że sosny było 83%, jodły 8%, dębu 6,5%, olchy 2%, a tylko 0,5% innych gatunków drzew.

W gospodarce Puszczy nadal główną rolę odgry-

wał handel drzewem. Sprzedawano je głównie do miast, zwłaszcza do Warszawy i Radomia, a niewielką ilość również na potrzeby górnictwa dla Wschodniego Okręgu Górniczo-Hutniczego. Część drzewa podlegała przeróbce na miejscu. Wypalano potaż i smołę. Puszcza dostarczała również budulca mieszkańcom okolicznych wsi. Nadal działały tartaki w Pionkach, Zagórzach, Kociolkach i Kozienicach.

O gospodarce Puszczy Kozienickiej w XX wieku napiszemy w następnym numerze.

Stanisław Kowalski

Okruchy i dygresje

Wiosna mobilizuje do prowadzenia prac porządkowych. Trudno byłoby jednak wyciągać taki wniosek obserwując otoczenie paringu przed placem budowy od strony bramy nr 2. Służące do czyszczenia pojazdów szmaty, butelki po oleju itp. akcesoria na trwale ozdobiły otoczenie parkingu. Czasem stos śmieci przysypie litościwie kopa. Trudno mieć nawet pretensje do kierowców i pasażerów biorąc pod uwagę, że w pobliżu brak jakichkolwiek koszy na odpadki. Funkcję tę spełniają częściowo zbiorniki na piasek i wodę założone przez służbę p.p.o. Nie wydaje się nam jednak to rozwiązaniem najbardziej fortunnym.

—oOo—

Nie prawdą jest jakoby wszyscy wyrażali niezadowolnienie z usług miejscowe-

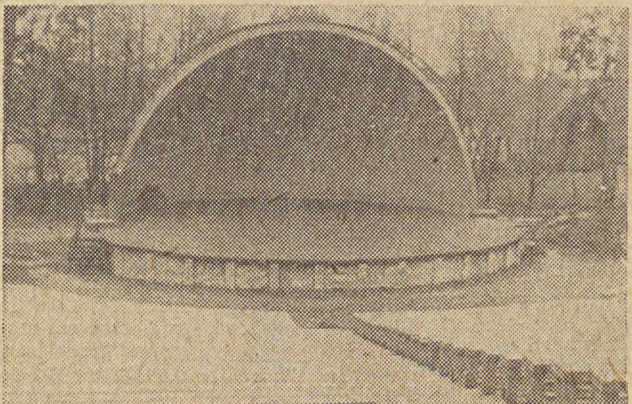
go handlu. Redaktorzy niniejszej rubryki są tą działalnością zachwyceni i dzięki niej obrastają w tusz na wysokich honorariach. Nasz ulubiony pion i tym razem nie zawiodł. Zarządzenie w sprawie inwentaryzacji w Świerżach przed świętami pozbawiło dostaw pieczywa mieszkańców osiedla w okresie dwu dni. Głodującym przyszedł z pomocą funkcjonariusz MO, który przywiózł pieczywo własnym motorem ze sklepu w Kozienicach, bijąc na głowę tym samym zarówno złożony aparat handlowy jak i angielskich policjantów, których społeczeństwo obarcza jedynie obowiązkiem odbierania porodów i to zaledwie od czasu do czasu. Informatorzy nasi pod adresem swego dobroczyńcy wyrazili szereg słów wdzięczności. Ze względu na cenzurę i nieletnich czytelników nie piszemy co wyrazili pod adresem handlu.

—oOo—

Wiedząc w długiej buforowej kolejce zgłębiłszy tajemnice ochrzczenia kielbasy w cenie zł 78.— dumnym mianem „tatrzańską” Wygląd wyrobu usławił nas bowiem, że ta wędliniarska delcja nadaje się świetnie do smarowania nart. Zawartość tuszczu predystynuje ją do polecenia amatorom białego szaleństwa.

Amfiteatr jak nowy

W odpowiedzi na apel Miejskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu w Kozienicach załoga „Termokoru” w czynie społecznym odnowiła amfiteatr na terenie Ośrodka Wypoczynkowego w Kozienicach. Przy pracach na terenie amfiteatru przepracowano ogółem 1.000 roboczogodzin. Wartość czynów wynosi około 120 tys. zł.



Na zdjęciu: Widownia amfiteatru po zakończeniu prac malarskich.



Od lewej: Tadeusz Sosnowski, Stanisław Kolasiński, Henryk Wrona, inż. Roman Matusiak i Andrzej Kołtun.

Naprzeciw najpilniejszym potrzebom

DOKOŃCZENIE ZE STR. 3 stałe zainteresowanie problemami przedsiębiorstwa.

Na rok bieżący załoga podjęła dla uczczenia XXX-lecia PRL wartościowe zobowiązania, z których część jest już wykonana. Między innymi dzięki zobowiązaniom budynek nr 44 oddano do użytku na półtora miesiąca przed pierwotnie przewidywanym terminem. 80 mieszkań, które budowa miała przekazać w II i III kwartale użytkownik otrzyma w całości w pierwszym półroczu. Z miesiąc

nym wyprzedzeniem została przekazane trzy kolejne bloki mieszkalne w trzecim i czwartym kwartale.

Znając trudną sytuację mieszkaniową w naszym mieście chcieliśmy szczególnie gorąco i serdecznie podziękować całej załodze Radomskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego za zrozumienie potrzeb załóg bratnich przedsiębiorstw i efektywny wysiłek i życzyć dalszych, równie pięknych sukcesów.

L. C.

BUDUJEMY ELEKTROWNIE

Wydawca: Plac Budowy Elektrowni „KOZIENICE”
Redaguje Kolegium:
Kierownik redakcji:
TADEUSZ PIWOŃSKI
tel. red. 51 w. 754
redaktor:
Lidia Czajkowska
Druk: Radomskie Zakłady Graficzne, Zeromskiego 49.
Nakład 4.000 35 egz.
Zam. Nr 1177 M-3

Chcemy lepiej żyć — lepiej pracujemy!